

Pracownicy wielkiej huty przeciwko ograniczeniu produkcji

23 lipca 2019

Załoga zakładu ArcelorMittal w Krakowie (dawna Huta Sędzimir) protestuje przeciwko zawieszeniu pracy potężnego pieca i stalowni. W środę demonstracja w tej sprawie odbędzie się w Dąbrowie Górniczej, potem planowany jest strajk ostrzegawczy.

Pracownicy wysyłają jasny sygnał – nie zamierzają pozwolić na dalszy przestój. – Uważamy, że decyzja, którą podjął zarząd ArcelorMittal, o czasowym zawieszeniu pracy i ograniczeniu produkcji jest błędna. Dlatego zdecydowaliśmy o powołaniu komitetu protestacyjno-strajkowego – mówi w rozmowie z krakowską „GW” Krzysztof Wójcik, przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników ArcelorMittal Poland.

Załoga zamierza aktywnie upominać się o swoje. W środę pod polską siedzibą AMP w Dąbrowie Górniczej odbędzie się wiec protestacyjny. Z hutnikami mają się solidaryzować robotnicy z innych zakładów, m.in. górnicy i wytwórcy części samochodowych.

>Dlaczego hutniczy gigant jakimś jest ArcelorMittal wyłączył swój największy piec? Spółka tłumaczy, że decyzja została poprzedzona została szczegółową analizą rynku, która potwierdziła osłabienie popytu na stal. Powodem mają być również rosnące ceny uprawnień do emisji CO2 oraz wysoki poziom importu z krajów spoza Unii Europejskiej. Innymi słowy – produkcja stała się mniej opłacalna, a zatem koncern postanowił przyoszczędzić. Oczywiście – kosztem pracowników.

Piec ma zostać wyłączony od 1 września. Jeśli do tego dojdzie, 1200 osób zostanie wysłanych na postojowe. Oznaczać to będzie

niższe zarobki. Zatrudnieni mogą liczyć na około 60 proc. normalnej stawki. Dokładna kwota będzie uzależniona od długości przerwy w pracy. Im krótszy przestój tym wyższe będą stawki.

Jaki jest cel środowowego protestu? „Obecnie chodzi nam o to, aby pokazać, że nie jest nas 50 osób, ale że to setki, tysiące pracowników, którzy zostaną na lodzie przez błędne, naszym zdaniem, decyzje zarządu” – wyjaśnia Wójcik, który podkreśla, że walka dopiero się zaczyna. „Domagamy się od zarządu spotkania w ciągu siedmiu dni i jasnej informacji, jakie są plany spółki. Zrobiliśmy wszystko, co możliwe, by otrzymać pomoc. Apelowaliśmy do rządu, polityków opozycji, posłów, prezydenta Krakowa, premiera, europosłów, ale wciąż nie wiemy, na czym stoimy” – zaznacza przewodniczący NSZZ.

Dyrekcja AMP zapewnia, że decyzja o wyłączeniu pieca jest tymczasowa. „Mamy nadzieję, że w kolejnych miesiącach warunki rynkowe ulegną poprawie, a równowaga pomiędzy podażą i popytem oraz równe warunki konkurencji zostaną przywrócone” – informuje Marzena Rogozik, rzeczniczka AMP w Krakowie. „Dołożymy wszelkich starań, aby na czas postoju zapewnić zajęcie naszym pracownikom. Z tego względu m.in. zawiesiliśmy rekrutację zewnętrzną. Zakończyliśmy już analizę dostępnych miejsc pracy i analizujemy profile zawodowe naszych pracowników, by dobierać odpowiednich kandydatów do konkretnych stanowisk” – dodała przedstawicielka spółki.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu